

Gdzie kończą się granice ekologii, a zaczyna się utopia?

Małgorzata Chomiuk

Na temat recyklingu tworzyw sztucznych powiedziano już sporo, ale na pewno nie wszystko – bardzo dużo jeszcze przed nami. Chętnie diskutowanym pomysłem jest wyparcie polimerów z naszego życia niemalże w ogóle. Czy zatem czeka nas powrót statków z żelbetonu i samochodów z drewnianą deską rozdzielczą w standardzie? Czy papierowe opakowania na żywność pozbawią nas w pierwszej kolejności problemu składowisk odpadów, czy drzew? A może szkło stanie się godnym następcą plastiku, tylko czy atmosfera da radę udźwignąć całe CO₂ emitowane przy jego transporcie?

3R+Edukacja – to nowe równanie, nad którego prawdziwością wszyscy musimy pracować!

W Polpak Packaging chętnie zajmujemy się edukacją, gdyż zdajemy sobie sprawę, że na nas, jako na podmiocie dostarczającym elementy z tworzyw sztucznych, ciąży bardzo duża odpowiedzialność.

W całym zbiorze odpadów z plastiku opakowania stanowią 40%. Należy jednak uwzględnić podział tej grupy: największą jej częścią są opakowania do żywności, natomiast tworzywa sztuczne generowane przez branżę farmaceutyczną stanowią 7%, a kosmetyczną 6% z tych 40%.

Jeśli porównamy rozmiar i wagę butelek *versus* zamknięcia, to przekonamy się, że zamknięcia są nikłym procentem całości.

Przezroczysta butelka PET o pojemności 500 ml waży średnio 40 gramów, zamknięcie, które jest do niej często stosowane – dozownik (produkt z naszej stałej dystrybucji – D 312-01) razem z rurką o odpowiedniej długości, waży ok. 11 gramów. Jest to zatem wagowo mniej niż 1/3 butelki, natomiast objętościowo nikły procent jej wartości.

Idąc dalej tym tropem, możemy z pełną odpowiedzialnością uznać, że to nie nasze śmieci...

Ale nasza planeta!

Co zatem robimy, żeby traktować ją odpowiedzialnie? Działamy wielotorowo. Z jednej strony stosujemy recykling wewnętrzny w naszych fabrykach, z drugiej – staramy się dodawać PCR do produkowanych przez nas zamknięć. Problemy, które za tym idą, nieistniejące dla konsumentów, a nawet dla firm produkujących kosmetyki, rozwiązywane są na poziomie Komisji Europejskiej. Przekazywane jako dyrektywy krajom członkowskim, staną się twardym orzechem do zgryzienia dla władz tych państw.

Nam pozostaje bazować na tym, co nam wolno, i oferować odpowiedzialnie klientom to, czego sami po ludzku byśmy używali. Znajomość właściwości fizyko-chemicznych polimerów

oraz doświadczenia, że np. butelka po wodzie mineralnej może być wykorzystana do przechowywania rozpuszczalnika, który trwale ją uszkodzi, a później trafi wg wytycznych do grupy odpadów po żywności – rodzi obawy, a wręcz pewność, że nastąpiło zanieczyszczenie tworzywa sztucznego na poziomie chemicznym.

Rozerwanie łańcuchów cząsteczek polimerów może nastąpić pod wpływem ciepła, zimna lub uszkodzeń mechanicznych. Do wolnych wiązań mogą się przyłączyć, w niekontrolowany sposób, cząsteczki lub pojedyncze atomy, które zakłócają czystość łańcuchów polimerowych, ich pierwotne właściwości, a tym samym jakoś regranulatu, zaś w następstwie tego również produktów z nich wykonanych. Ważne jest, żeby regranulat dedykowany newralgicznym branżom był dokładnie badany, o co powinny zadbać firmy recyklerskie, posiadające pozwolenie na przetwarzanie tworzyw sztucznych dla wspomnianych działów gospodarki.

Regranulat? Tak, ale...

Nasi klienci często zwracają się do nas z zapytaniem o możliwość wykonania zamknięcia z regranulatu. Odpowiadamy: tak, ale... Pod tym „ale” kryje się fakt, że obecnie jedynie nieliczne przedsiębiorstwa w Europie dostały uprawnienia Europejskiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Żywności do stosowania recyklatu w opakowaniach przeznaczonych do kontaktu z żywnością, a co za tym idzie – z kosmetykami. Często też są to firmy, które realizują założenia Gospodarki Obiegu Zamkniętego. Odzyskują recyklat ze swoich własnych opakowań, które odbierają od klientów, przeprowadzając uprzednio kontrole pod względem ich zniszczenia, zużycia i trwałych zabrudzeń, odsortowują niezdatne do ponownego przetworzenia elementy, a dopuszczone przez wewnętrzną kontrolę jakości – przetwarzają. Z tak powstałego regranulatu produkowane są te same produkty, o tych samych parametrach, spełniające restrykcyjne wymagania m.in. migracji globalnej czy braku w składzie metali ciężkich.

W naszym przypadku byłoby w zasadzie niemożliwe, a na pewno ekologicznie nielogiczne, gdybyśmy od konsumentów oczekiwali zwrotu naszych zamknięć. Ślad węglowy pozostawiony podczas transportu zwrotnego nawet tak małych elementów w rozrachunku zysków i strat ekologicznych byłby zdecydowanie na minus. Dlatego doradzamy wyrzucanie naszych zamknięć do frakcji żółtej lub nadawanie im nowych funkcji.

Jeśli chodzi o stosowanie PCR'u, zalecamy używanie go w elementach, które nie mają styczności z medium, ale... Tu pojawiają się kolejne kontrowersyjne wyjątki.

Regranulat może osłabić trwałość produktu, który został z niego wykonany. O tym, czy do tego dojdzie, decyduje jakość PCR, metody, w jakich był odzyskiwany, skoncentrowanie go

w danym elemencie, cykl recyklingu, który przechodził, a który nie jest kontrolowany (szacuje się, że tworzywo sztuczne może być recyklingowane 8 razy, po tej liczbie cykli polimery tracą swoje wyjściowe właściwości i nawet dodane w niewielkim procencie do prymarnego granulatu, mogą go w znacznym stopniu osłabić). Niestety nie ma powszechnych sposobów na kontrolowanie, w którym cyklu znajduje się konkretny odpad.

Dlatego doradzamy zachowanie proporcji między nowym i odzyskanym granulatem: 30% regranulatu i 70% nowego tworzywa. Dla większości produktów jest to bezpieczna proporcja, która nie wpłynie na ich jakość oraz funkcjonalność, a jednocześnie oszczędzi w zadowalającym stopniu surowiec pierwotny.

Tworzywo prymarne, jakość na lata

Najchętniej jednak polecamy zastosowanie 100% nowego tworzywa. Czy jesteśmy anty-eco? Czy nic nie robimy sobie z kondycji Ziemi i za nic mamy chociażby modę?

Wręcz przeciwnie!

Stosując nowe tworzywo, zyskujemy: stabilny, powtarzalny i certyfikowany produkt, nadający się w każdej swojej części do kontaktu z żywnością i kosmetykami, którego jakość pozwala na długotrwałe użytkowanie. Nasz dział kontroli jakości dba o to, aby zamknięcia były niezawodne nie tylko dla produktu, do którego zostały pierwotnie przeznaczone, ale również o to, żeby można było ich używać do kolejnych celów. Jeśli zatem konsument zdecyduje się na powtórne napełnienie butelki kosmetykiem – czy to w drogerii, czy z doypacka – może być pewien, że zamknięcie, które oddaliśmy do użytku, spełni swoje zadanie. Jeśli byłoby inaczej, idea refiliingu naprawdę nie miałyby większego sensu.

EDUKACJA ponad wszystko!

Fundamentem edukacji muszą być rzetelne informacje. Najważniejszym faktem jest to, że nie wyeliminujemy plastiku z naszego życia.

Z pewnością nie zaczniemy budować w 100% metalowych samochodów.

Nikt nie ma też ambicji czerpania z doświadczenia XIX-wiecznych racjonalizatorów żeglugi morskiej i stosowania konstrukcji żelbetonowej w produkcji statków.

Próby zastąpienia opakowań papierem również mogą okazać się przepisem na katastrofę ekologiczną. Nie dość, że drzewostan ziemski trawiony jest pożarami oraz wycinką do celów przemysłowych, to zwiększenie tego procederu pozbawiłoby nas dostawcy tlenu. Snując takie utopijne dywagacje, należy mieć świadomość, że produkcja, a nawet recykling papieru nie odbywa się bez krzywdy dla środowiska – transport zostawia ogromny ślad węglowy, a przetwórstwo dodatkowo ślad wodny. Informowanie o ilości zużywanej wody przez papiernię nie jest zbyt popularne, a jest tego naprawdę dużo!

Racjonalne podejście do recyklingu powinno zawsze stać na pierwszym miejscu listy warunków doboru opakowań! ■

Małgorzata Chomiuk,
Polpak Packaging



POLPAK Sp. z o.o.

ul. Czarodzieja 16

03-116 Warszawa

+48 22 752 34 23

biuro@polpak.pl

www.packaging.polpak.pl



**Opakowania,
które inspirują...**

atomizery kosmetyczne, farmaceutyczne
dozowniki kosmetyczne, spieniające, talerzykowe
opakowania airless • aplikatory do pudru
stoje • kroplomierze • spryskiwacze • spieniacze
mini triggery • disc topy • flip topy • push pulle